

węgla wpłynie na zwiększenie kosztów utrzymania, która jednak nie przekroczy 5%. Zwyżka cen stali wpłynąć by mogła w wyższym stopniu na wzrost kosztów utrzymania. Obliczono, iż przy produkcji 300 tys. ton węgla dziennie niezależnie od nowych cen będą musiały wynieść subwencje udzielone przemysłowi węglowemu do końca roku 202 miliony RM.

Zezwolenie zwyżki cen na żelazo i stal nie doznało życzliwego przyjęcia ze strony przemysłu hutniczego. Utrzymuje on, iż zwyżka nastąpiłaby bezpośrednio po wprowadzeniu nowych cen na węgiel i nowego kursu RM., co podniosłoby poważnie koszty produkcji, i to w znacznie większym stopniu, niż wyniosłoby przewidziana zwyżka cen.

**Protest przemysłowców brytyjskich.** Brytyjski związek przemysłowy zaprotestował w Ministerstwie Handlu wobec rozrastającego się niemieckiego handlu zagranicznego. Podkreśla on, że artykuły niemieckie zagrażają eksportowi brytyjskiemu, a jeden z przedstawicieli związku oświadczył, że utworzony zostanie fundusz do walki i przeciwdziałania nadmiernej ekspansji eksportu niemieckiego. W brytyjskich środowiskach handlowych twierdzi się, że wytwory niemieckie są tańsze od brytyjskich, wobec niższych kosztów produkcji, a ustalony kurs w handlu zagranicznym między marką a funtem 13,4:1 przynosi również korzyści Niemcom.

*Michał Zakrzewski*

#### ZYCIE KULTURALNE

**Nagroda pokojowa Nobla dla Niemców?** Genewski profesor prawa międzynarodowego Wehberg zaproponował jako kandydatów do nagrody pokojowej Nobla na rok 1948 dwóch wybitnych niemieckich działaczy pacyfistycznych: Ottona Lehmann-Rusbüldta z Londynu i barona von Schönaiacha. Pierwszym niemieckim laureatem tej nagrody był minister spraw zagranicznych Stresemann w roku 1926. Ostatnim niemieckim laureatem Nobla był Karol Ossietzky.

**Biskupi niemieccy w Watykanie.** Obecnie przebywają w Watykanie trzech niemieccy kardynałowie: Faulhaber, Preysing i Frings. Obok nich przyjęty został na prywatnej audiencji przez Ojca św. arcybiskup Paderbornu Lorentz Jäger. W najbliższym czasie oczekuje się w Watykanie przybycia dalszych kościelnych dostojników niemieckich, gdyż na nich przypada w tym roku obowiązek złożenia papieżowi sprawozdań z ich działalności duszpasterskiej.

**List pasterski biskupów bawarskich.** Biskupi bawarscy, zgromadzeni na tegorocznej konferencji wiosennej we Freysing, ogłosili list pasterski, w którym m. in. oświadczają: „Nie nastąpi żadne uzdrowienie chorego i cierpiącego świata bez uzdrowienia Niemiec. Coraz jaśniejsze staje się doświadczenie, że naród niemiecki nie może żyć, gdy ograniczony jest do przestrzeni niewystarczającej mu do wypracowania sobie najskromniejszego chleba i do stworzenia sobie najprostszego ludzkiego mieszkania. Dlatego naszym świętym obowiązkiem jest ponawianie prośby o wystarczającą dla życia przestrzeń. Wzywamy ciągle sprawiedliwości i miłosierdzia świata dla biednych, wypędzonych ze swych stron rodzinnych, braci i sióstr. Wypędzić miliony ludzi z kraju rodzinnego i wepchnąć w największą nędzę, z której się nie mogą wydobyć, jest to niezgodne z postawą chrześcijańską i ludzką“. W liście biskupi bawarscy domagają się też zwolnienia wszystkich jeńców niemieckich oraz



internowanych i nawołują naród niemiecki do wzmożonej pracy charytatywnej.

**Kontakty Niemców z zagranicą w dziedzinie kościelno-religijnej.** 50 niemieckich duchownych, działających w charakterze kapelanów w niemieckich obozach dla jeńców wojennych w Wielkiej Brytanii zebrało się w Londynie na wielodniową konferencję. Wzięli w niej udział: ewangelicki biskup Berlina, dr Dibelius i biskup ewangelicko-luterskiego kościoła z Oldenburga, prof. dr Stählin.

Prezydent ewangelickiego kościoła w Hesji, dr Martin Niemöller wyjechał do Szwecji, żeby wziąć tam udział w pewnej konferencji kościelnej i wygłosić kilka kazań.

Hanowerski biskup ewangelicki, dr Lilje, który przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, weźmie udział w uroczystości 200-lecia najstarszej, amerykańskiej konferencji kapłańskiej „Ministerium Pensylwanii i granicznych Stanów“, na której też oczekuje się arcybiskupa szwedzkiego, Eidema z Upsali. Biskup Lilje zwiedzi szereg zakładów akademickich i weźmie udział w synodach luterskich.

Dziewięciu delegatów gminy metodystów z amerykańskiego sektora Berlina i z amerykańskiej strefy Niemiec uczestniczy w światowej konferencji kościołów metodystycznych, odbywającej się w maju w Bostonie. Kierownikiem delegacji jest biskup Ernst Sommer.

Prof. Roman Guardini, tybiński filozof religii, wystąpił jako pierwszy niemiecki uczony po wojnie na wielkim, publicznym zgromadzeniu w Paryżu. Przemawiał on w ramach „Tygodnia intelektualistów katolickich“, w którym uczestniczyło wielu wybitnych pisarzy i uczonych z Francji i z zagranicy, na temat duchowej problematyki teraźniejszości i kryzysu nowoczesnego człowieka. Prasa donosi, że wywody prof. Guardiniego, wygłoszone w

języku francuskim, sprawiły głębokie wrażenie i znalazły żywy aplauz wśród uczestników.

„Pax Christi“. W dolno-reńskiej miejscowości pielgrzymowej Kevelaer odbyła się światowa konferencja ruchu „Pax Christi“. Na konferencji kazanie wygłosił koloński arcybiskup, kardynał Frings. Jej punkt kulminacyjny stanowiła wielka manifestacja biskupów w „białą niedzielę“, w „Dniu Pokoju“. Obok założyciela i kierownika tego ruchu, biskupa z Lourdes, Théasa, w konferencji uczestniczyło około 20 tysięcy delegatów z Niemiec, Francji, Belgii, Holandii, Włoch, Luksemburgu i Szwajcarii. Ruch „Pax Christi in Regno Christi“ powstał po wojnie w kwietniu 1945 r. we Francji. Celem ruchu było spełnienie wezwania Piusa XI do krucjaty modlitwowej na rzecz Niemiec. Jego uczestnicy zobowiązali się modlić codziennie za Niemcy, wzywając św. Bonifacego, św. Piotra Canisiusa, św. Jana Vianney, proboszcza z Ars. Gmina modlących się, kierowana przez wspomnianego już biskupa Lourdes, Théasa, i protegowana przez arcybiskupa Tuluzy, kardynała Saliège, liczyła już w 1946 ponad 100 tys. członków i rozwijała się przede wszystkim we Francji, w Afryce Północnej, Anglii, Belgii i Szwajcarii. Liczy ona teraz poza Niemcami także w Ameryce Północnej i Południowej wielu zwolenników. Ruch posiada własny organ pt. „Pax Christi“. Ogółem związek ten liczy dzisiaj ponad 400 tys. członków, z tego w samych Niemczech 200 tys. Jego niemiecka sekcja uważana jest za największą pacyfistyczną organizację, jaka kiedykolwiek istniała w Niemczech. Po zakończeniu licznych prac organizacyjnych kongres zwrócił się w wielkiej manifestacji z apelem o pokój światowy przy współdziałaniu delegacji kleru francuskiego i holenderskiego, biskupów z Lourdes i Roermond, kardynała kolońskiego oraz biskupów z Monasteru i Akwizgranu.



**Problem zbliżenia ewangelicko-katolickiego.** W przyszłości odbywać się będą dwa razy do roku rozmowy pomiędzy Kościołem katolickim a ewangelickim w Niemczech pod przewodnictwem arcybiskupa Jägera z Raderbornu i ewangelickiego biskupa Stählina z Oldenburga. Mimo tego i temu podobnych faktów zbliżenie katolicko-ewangelickie w Niemczech, wentylowane nieustannie w dyskusjach i prasie, przedstawia się wciąż nader mgliście. Wynika to chociażby z dwugłosu opublikowanego przez „Tagesspiegel“ w numerach z dnia 2. 4. i 16. 4. 1948 r. Duchowny protestancki, Erwin Reisner w artykule pt. „Una sacra unter dem Kreuz“ stwierdza m. in. co następuje: „Pytanie, czy istnieje możliwość porozumienia i współpracy między Kościołem ewangelickim i katolickim wy-daje się z uwagi na fakt, że taka współpraca niejednokrotnie już się odbywała, właściwie bezprzedmiotowe. To, co się już stało i w dalszym ciągu się dzieje, nie jest w żadnym jednak wypadku owocem jakichś określonych planów. Jest to albo dar łaski Bożej, albo coś, co nie posiada znaczenia. Jeśli pochodzi to z łaski, wówczas będziemy musieli uznać w każdej chwili działanie ręki Bożej i nie próbować przejąć we własne ręce kierowanie wypadkami. Bez kwestii: w ostatnich latach zarysowało się pewne zbliżenie, zwłaszcza w Niemczech, między kołami ewangelickimi a katolickimi, tematy wyznaniowe pozostają w cieniu spraw o ogólnym znaczeniu. Historycznie tylko usposobiony obserwator będzie widział powód tego prawdopodobnie jedynie w niedoli, w jakiej obydwie Kościoły znajdowały się w najświeższej przeszłości. Takie jednak wytłumaczenie byłoby bardzo powierzchowne. Wspólna niedola może wprawdzie przyczynić się do zmontowania wspólnego frontu, wewnętrzne zaś zbliżenie może tylko wtedy się wytworzyć, jeśli istoty obydwu Kościołów będą się

z sobą pokrywały“. Również dość pesymistycznie brzmią wywody przedstawiciela strony katolickiej, dra Waltera Gaebela, umieszczone w artykule pt. „Heiliges Vermächtniss“. Czytamy tam m. in.: „Zmazanie przeciwnieństw nie oznacza jeszcze ostatecznego pojednania. Ono musi stać się celem poszczególnych chrześcijan. Wyrzeczenie się polemiki, uczciwa troska o wzajemne zrozumienie, szczerza wola uznania słowa i dzieła Pana Kościoła — wszystko to stanowi dobry przyczynek do osiągnięcia tego celu. Ale na ludzki rozum biorąc, cel ten znajduje się w nieosiągalnej przyszłości. Podobnie jak wola pojednania, tak też i żywa jest świadomość, iż przewyżczenie rozłamu i zjednoczenie w wierze w jeden Kościół Chrystusowy jest koniec końców tylko dziełem Łaski“.

**„Związek księży przeciwników wojny“.** W Brunświku odbyło się niedawno pierwsze zebranie utworzonego świeżo „Związku księży niemieckich — przeciwników wojny“. Związek liczący około setki ewangelickich, katolickich i starokatolickich duchownych wszystkich stref Niemiec, dąży do uzyskania prawnych podstaw i poparcia pacyfizmu oraz pragnie zagadnienie wojny i pokoju przemysleć i przeprowadzić gruntownie ze stanowiska teologicznego. Pierwszym przewodniczącym związku został dr Fritz Wenzel z Brunświku.

**Zainteresowanie kół religijnych teatrem.** Uważny badacz, dzisiejszego niemieckiego życia teatralnego może stwierdzić od pewnego czasu coraz silniejsze zainteresowanie kół chrześcijańskich teatrem. Wyraża się to nie tylko w negatywnej i nie zawsze wolnej od zastrzeżeń formie demonstracji przeciwko sztukom, których tendencja pozostaje w sprzeczności z chrześcijańskimi zasadami obyczajowymi, lecz także w silnym, pozytywnym popieraniu na łamach pism kościelnych i we-



wnątrz organizacji kościelnych utworów scenicznych, które stanowią afirmację światopoglądu chrześcijańskiego. Niemalą liczbą tego rodzaju sztuk za-inscenizowana została w ostatnich miesiącach na scenach niemieckich: „Joanna d'Arc“, „W znaku Jonasza“, „Morderstwo w katedrze“ i inne. Przyniosły one wielki sukces kasowy. Nie mniej niż 10. scen niemieckich przewiduje w najbliższym sezonie wystawienie sztuki Claudela „Joanna d' Arc“. W związku z tym dziennik „Neue Zeit“ w numerze z dnia 3 maja br. pomieszcza następujące uwagi: „Jeden fakt jest obecnie widoczny. Chrześcijaństwo staje się bardzo poważnym partnerem w owej walce o duchowe przywództwo i wpływy na teatr, która od zakończenia wojny znamionuje życie w Niemczech. Społecznym i indywidualistycznym uroszczeniem przeciwstawia ono swój pogląd teistyczny, według którego wszystkie procesy życiowe — a znajdują one odzwierciedlenie także na scenie — są tylko pełnymi tajemnic procesami, kierowanymi ręką Bożą. Tego zaangażowania się chrześcijaństwa należało się spodziewać“.

Tylko odtwórca Judasza nie był „Pg“? W Oberammergau, w znanej górnobawarskiej miejscowości, w której odbywają się widowiska pasyjne, Amerykanie postanowili, że żaden były członek partii hitlerowskiej nie może być dopuszczony do udziału w widowiskach pasyjnych, które po 16-letniej przerwie po raz pierwszy mają znowu się odbyć w roku 1950. Przy tej okazji wyszło na jaw, że spośród głównych aktorów tylko „Judasz“, Hans Zwink mógł przedłożyć biały kwestionariusz. Zwink znany był w całym Oberammergau jako antyfaszysta. Mówią o nim, że gdy w roku 1934 na przedstawienie pasyjne przybył „Fuehrer“, powiedział, że wśród widzów ujrzał twarz zbrodniarza. Również artysta, przedstawiający Chrystusa, Alois Lange i aktorka

przedstawiająca Marię, Anni Rutz muszą ponosić konsekwencje swej politycznej postawy. Nie mniej niż 152 członków zespołu aktorskiego było członkami NSDAP lub jej odgałęzień. Ponieważ jednak potrzeba 800 osób dla całego widowiska, a stanowi to czwartą część ludności Oberammergau, a ponadto jeszcze 200 dzieci, wyłoniły się przeto niemalże trudności, by wynaleźć jeszcze 81 aktorów oberammergauskich w obozach jeńców niemieckich.

**Nowe uniwersytety i nowe ośrodki badawcze.** W semestrze zimowym 1948 zostanie prawdopodobnie otwarty w Bremie uniwersytet międzynarodowy. Międzynarodowy uniwersytet ma też powstać w Saarbruecken, dokąd zostanie przeniesiony uniwersytet z Hamburga, pozostający pod protektoratem uniwersytetu francuskiego w Nancy. Uniwersytet ten zostanie w Saarbruecken tak zreorganizowany, że otrzyma charakter międzynarodowy. Sowiecka administracja wojskowa zezwoliła na urządzenie wyższej szkoły w Poczdamie, która zrazu ograniczać się będzie do wydziału pedagogicznego i wydziału ogólno-kształcącego. W dniu 1 października będzie mogło się zapisać 300 studentów na studia w Wyższej Szkole Poczdamskiej. Rada Miejska miasta Berlina uchwaliła założenie Wyższej Szkoły Nauk Politycznych. Na uniwersytecie w Bonn powstanie Instytut naukowo-wychowawczy pod kierownictwem socjologa i pedagoga uniwersytetu lipskiego, prof. Teodora Litta. Dla Instytutu cesarza Wilhelma, poświęconego biologii, biochemii, fizyce i chemii, który w roku 1943 ewakuowany został z Berlina do Wirtembergii i tymczasowo mieścił się przy uniwersytecie w Tybindze, rozpoczęto budować nowe zakłady. I tak w Stuttgartcie powstanie pod kierunkiem laureata Nobla, prof. Butenandeta instytut biochemii, a pod kierunkiem zoologa, prof. Kühna, instytut biologii, w Tailfingen instytut chemii, którego dyrek-



torem zostanie laureat Nobla, prof. Hahn. Plan przebudowy nie przewiduje wprawdzie tak rozległych kompleksów, jakie posiadały dawniejsze zakłady berlińskie, mimo to wyzyskane zostaną wszystkie najnowsze doświadczenia z zakresu budownictwa, ażeby zadośćuczynić tradycji i rozmiarom prac Instytutu. Obok budynków głównych i laboratoriów mają powstać domy mieszkalne dla uczonych i dla technicznego personelu. Francuski zarząd wojskowy dostarczył wszystkich potrzebnych materiałów budowlanych. Tym samym przestanie być aktualna sprawa powrotu Instytutu cesarza Wilhelma do Berlina.

**Wymiana profesorów.** Siedmiu profesorów uniwersytetów w Chicago przybyło w ramach wymiany profesorów do Frankfurtu n. M., by wykładać na tamtejszym uniwersytecie w semestrze letnim. Goście są specjalistami z zakresu psychologii, socjologii, romanistyki, amerykańistyki, anglistyki, teologii i medycyny. Oświadczyli oni po przybyciu, że wymiana ta, stanowiąc akt przyjaźni między dwoma uniwersytetami, pozbawiona jest zupełnie charakteru politycznego. Profesorowie z Chicago wykładać będą przeważnie w języku niemieckim. Amerykański zarząd wojskowy podał do wiadomości, że około 150 amerykańskich i innych zagranicznych profesorów oraz lektorów przybędzie do Niemiec, ażeby wykładać w niemieckich szkołach wyższych na czas od jednego do dwóch miesięcy i ażeby wraz z zarządem wojskowym i czynnikiemami niemieckimi przedyskutować zagadnienie kulturalnych stosunków swych krajów z Niemcami. Z gościnnymi wykładami przybył do uniwersytetu w Getyndze prof. Eduard Heimann z Nowego Yorku, który do r. 1933 wykładał ekonomię na uniwersytecie w Hamburgu. Przybył również do Niemiec francuski fizyk i badacz atomów Fryderyk Joliot, prezes francusko-sowieckiego To-

warzystwa. Odbył on w Moguncji rozmowy z uczonymi niemieckimi. Zapraszani są też stale na wyjazdy za granicę uczeni niemieccy. Świeżo wyjechał do Szwecji na 6 tygodni rektor uniwersytetu w Getyndze, prof. Hermann Rein. Do Szwecji wyjechał również na zaproszenie rządu szwedzkiego na dłuższy jednak pobyt, w celach naukowo-badawczych, do Sztokholmu dr Hans Bauer, kierownik wydziału biologicznego w Instytucie cesarza Wilhelma w Hechingen.

**Wymiana studentów.** Minister spraw zagranicznych podał do wiadomości Izbie Gmin, że 21 studentów i 2 absolwentów niemieckich szkół wyższych studiować będzie w czasie miesięcy letnich na uniwersytetach brytyjskich. O wymianę studentów stara się również rząd holenderski. W dotychczasowych naradach między czynnikiemami niemieckimi a holenderskimi ustalono, że najpierw przyjadą uczeni holenderscy z odczytami do Niemiec zachodnich. Holandia przewiduje też utworzenie informacyjnych centrów w zachodnich strefach okupacyjnych. — Na międzynarodowej konferencji studenckiej w Oxfordzie, w której brali udział obok delegatów angielskich, holenderskich, norweskich, atryackich i szwedzkich także przedstawiciele uniwersytetu technicznego w Berlinie, ustalono, że jeszcze w tym roku pewna liczba berlińskich studentów spędzi wakacje w tych krajach. Przedyskutowano również możliwość wymiany praktykantów i udział studentów niemieckich w obozach letnich w Szwecji. Nie pozostają również w tyle Stany Zjednoczone. W czasie od września 1948 do czerwca 1949 będzie mogła w Ameryce studiować pewna ilość studentów niemieckich. Uniwersytety amerykańskie oddały w tym celu do dyspozycji wiele stypendiów.

Przybywają również studenci zagraniczni do Niemiec. Latem bież. roku,



podobnie jak w roku ubiegłym, odbędą się na uniwersytetach w Marburgu, Monachium i Heidelbergu międzynarodowe kursy feryjne dla studentów. Celem tych kursów jest urzeczywistnienie międzynarodowego porozumienia studentów. Kursy przygotowują wspólnie wydziały uniwersytetów niemieckich i oficerowie z resortu wychowania Amerykańskiego Zarządu Wojskowego. — Dwunastu studentów z Oxfordu i Cambridge przybywa do Cuxhaven, aby pracować przy odbudowie zniszczonych domów dla młodzieży. Za nimi przybędą dalsze grupy studentów brytyjskich.

**Protest studentów.** Przeszło 1.500 studentów uniwersytetu berlińskiego protestowało w Berlinie przeciwko rozporządzeniu Centralnej Administracji Oświaty, relegującemu trzech studentów z uniwersytetu berlińskiego. Zgromadzeni domagali się utworzenia osobnego uniwersytetu w zachodnich sektorach Berlina. Należy nadmienić, że uniwersytet berliński liczy około 10.000 studentów.

**Nowe władze niemieckiego PEN-Clubu.** Prof. Hermann Friedmann, przewodniczący niemieckiego PEN-Clubu w Londynie w porozumieniu z grupą pisarzy monachijskich na posiedzeniu wykonawczym międzynarodowego Clubu w Londynie, postanowił reaktywować ogólnoniemiecki PEN-Club. Jako nowych założycieli rozwiązanego w roku 1934 niemieckiego PEN-Clubu zaproponowano 10 niemieckich pisarzy z wszystkich czterech stref okupacyjnych, którzy mają zostać zatwierdzeni w najbliższych tygodniach. Są to: Ernst Maler, Erich Kästner, Johannes Tralow, Rudolf Schneider-Schelde, Ernst Pentzold, Herbert Eulenberg, Hans Leip, Reinhold Schneider, Johannes R. Becher i Anna Seghers. W rozpoczynającym się w Kopenhadze w dniu 31 maja kongresie PEN-Clubu mają

wziąć po raz pierwszy udział przedstawiciele niemieckiego PEN-Clubu. Jest rzeczą interesującą, że grupa pisarzy emigracyjnych, która tuż po rozwiązaniu swego PEN-Clubu w Londynie została przeorganizowana, istnieje będzie nadal.

**Tomasz Mann nie skorzystał z zaproszenia.** Tomasz Mann odrzucił zaproszenie na udział w uroczystości studencie pierwszego, niemieckiego zgromadzenia narodowego w kościele św. Pawła we Frankfurcie n. Menem. Zamiast tego poświęcił miastu Frankfortowi swoją świeżo wydaną książkę, zawierającą studia o Goethem, Nietzschem, Dostojewskim, rozważania na temat własnej powieści „Józef i jego bracia“ oraz odczyt pt. „Niemcy, kraj i ludzie“.

**André Gide przybywa do Monachium.** Wśród równo stu wybitnych osobistości z najrozmaitszych narodów weźmie również udział francuski pisarz André Gide w międzynarodowej manifestacji młodzieżowej, która się odbędzie w czerwcu w Monachium. Przewiduje się w tym roku przybycie około 500 przedstawicieli organizacji młodzieżowych z dwudziestu narodów.

**Niemiecko-szwajcarska wymiana teatralna.** Od kwietnia rozpoczęła się wymiana między szwajcarskimi teatrami a teatrami strefy amerykańskiej. W jej wyniku występuje obecnie w Niemczech szereg znakomitych szwajcarskich muzyków i aktorów.

**Z życia książki.** Grupa siedmiu amerykańskich wydawców przybyła do Berlina. Odbyła ona rozmowy z kierowniczymi osobistościami Amerykańskiego Zarządu Wojskowego. — W Londynie otwarta została wystawa, obejmująca publikacje dwustu firm wydawniczych ze wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Na wystawie znajduje się 2.500 gazet, czasopism oraz pu-



blikacyj naukowych, wychowawczych, politycznych i beletrystycznych z powojennej produkcji.

**Roszczenia Francji w zakresie sztuki.** Francja zażądała za pośrednictwem Amerykańskiego Zarządu Wojskowego wydania wszystkich dokonanych przez seminarium historii sztuki uniwersytetu w Marburgu w czasie wojny francuskich zdjęć zabytków kulturalnych, ogółem 20.000. Już po pierwszej wojnie światowej zaczęli marburscy historycy sztuki przy poparciu uczonych francuskich utrwalac na zdjęciach zabytki kultury francuskiej dla dziejów sztuki europejskiej. Prace mogły zostać zakończone dopiero w czasie nie-

mieckiej okupacji Francji. Według informacji, podanej przez kierownika marburskiego seminarium historii sztuki, prof. Hamanna, zbiór klisz seminarium, który zdobył sobie międzynarodową sławę, posiadając ponad ćwierć miliona zdjęć z wszystkich kręgów kulturowych świata, dostępny jest dla każdego uczonego bez względu na narodowość. Seminarium posiada po zniszczeniu państwowych zbiorów fotograficznych w Berlinie największe tego rodzaju archiwum w Europie. Niemieckie koła prawniczo-polityczne uważają pretensję Francji za co najmniej wątpliwą z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

*Aleksander Rogalski*